

Optat z Milewy

TRAKTAT PRZECIW DONATYSTOM

(Tractatus contra Donatistas IV)*

WSTĘP

Donatyści, a nie katolicy, są grzesznikami

Księga IV Optatowego *Traktatu przeciw donatystom* stanowi obalenie impertynenckiego oskarżenia katolików przez przywódcę donatystów Parmeniana, że są grzesznikami, i wykazanie przy pomocy tekstów biblijnych, że właśnie oni sami są nimi i zasługują na pogardę. Biskup Milewy odpowiada w niej, kto faktycznie jest grzesznikiem, którego ofiarę Bóg odrzuca i którego namaszczenia powinniśmy unikać. W jednym ze swoich zaginionych pism (nic się z nich nie zachowało poza drobnymi cytatami u Optata i św. Augustyna)¹, prawdopodobnie w traktacie *Adversus Ecclesiam traditorum*, w którego pięciu księgach usprawiedliwiał prawowitość i świętość swojego Kościoła i wykazywał nieodpartą niegodność katolików jako zdrajców (*traditores*) i prowokatorów prześladowania wywołanego przez komisarzy cesarskich w 347/348 roku², biskup donatystów Parmenian (362-392) uzasadniał przy pomocy tekstów biblijnych, że katolicy są grzesznikami. Posłużył się przy tym najpierw wersetem Ps 140, 5: „Olej grzesznika niech nie namaszcza mej głowy”³; w pierwotnym

* Wstęp ogólny z bibliografią do *Traktatu* oraz przekład jego trzech pierwszych ksiąg zob. VoxP 23 (2003) t. 44-45, 433-459; 24 (2004) t. 46-47, 597-622; 25 (2005) t. 48, 331-342.

¹ U Optata w jego *Tractatus contra Donatistas*, ed. C. Ziwsa, CSEL 26, 220 (Parmeniani dicta); u Augustyna w: *Contra epistolam Parmeniani*, ed. M. Petschenig, CSEL 51, 387; P. Monceaux, *Histoire littéraire de l'Afrique chrétienne*, V, Paris 1920, 220-240 (Parmenianus de Carthage).

² Por. Optatus, *Tractatus contra Donatistas* I 4-6; A. Pincherle, *L'ecclesiologia nella controversia donatista*, „Ricerche Religiose” 1 (1925) 35-55; Y.M.J. Congar, *La théologie donatiste de l'Eglise et des sacrements. L'apport de Saint Augustin*, w: *Traité antidonatistes de Saint Augustin. Introduction*, BA 28, Paris 1963, 48-124; W.H.C. Frend, *The Donatist Church*, Oxford 1971, rozdz. 13; tenże, *Parmeniano*, DPAC II 2686.

³ Ps 140, 5: „Oleum peccatoris non unguat caput meum”. Optat przytacza ten werset 3 razy w IV księdze swego traktatu: IV 7, 1; IV 7, 2; IV 7, 6, Sch 413, 100 i 102; por. P. Capelle, *Le texte du psautier latin en Afrique*, Rome 1913.

znaczeniu chodziło tu o oliwę i wonności, jakimi zraszano lub namaszczano głowę gościa przed ucztą. Psalmista nie chce, by obłudnie namaszczał go w ten sposób człowiek grzeszny i nie chce mieć nic wspólnego z bezbożnymi. Parmenian odnosi to namaszczenie (*oleum peccatoris*) do namaszczenia przy udzielaniu niektórych sakramentów świętych, odrzucając sakramenty udzielane przez katolików jako grzeszników i uważając je przez to za nieważne (zwłaszcza chrzest) i domagając się ich powtórzenia: człowiek bowiem nie mający ważnego chrztu jest grzesznikiem, który nie należy do Kościoła i nie może ważne chrzcić⁴.

Drugim tekstem biblijnym, na który powołuje się Parmenian oskarżając katolików, jest werset Iz 66, 3, który w łacińskim przekładzie używanej wówczas w Afryce Biblii⁵ brzmiał: „Sacrificium peccatoris quasi qui victimet canem” – „Ofiara grzesznika jest taka, jakby ktoś składał na ofiarę psa”. W szerszym kontekście Biblia Tysiąclecia wyraża to dziś następująco: „Jest taki, kto zabija w ofierze woła, a morduje człowieka; ofiaruje barana, a psu łeb ukręca; składa ofiarę z pokarmów, ale też z krwi wieprzowej; pali kadzidło, ale czci też bóstwa nieprawe”. Prorok ukazuje tu dwulicowość grzesznika, który z jednej strony składa Bogu legalną ofiarę żydowską z wołu, z barana, z pokarmów i pali Mu kadzidło, a równocześnie skrycie czci bóstwa pogańskie, składając im budzącą obrzydzenie ofiarę nielegalną z psa lub wieprza, a nawet morduje człowieka, godząc to wszystko ze sobą w oddawaniu czci Bogu. Zakazane ofiary z ludzi znane były Izraelitom (Jr 7, 31; 19, 2-6; Ez 23, 39), podobnie jak i wieprzowe (Iz 65, 4-5), ofiar natomiast z psa, budzących ogólne obrzydzenie, Stary Testament bezpośrednio nie wspomina, choć mówi też o nich Księga Powtórzonego Prawa: „Nie zanieśiesz do domu Pana Boga twego zarobku nierządnic, jak i zapłaty dla psa, jako rzeczy ofiarowanej ślubem” (Pwt 23, 19). Parmenian wykorzystuje powyższy tekst przeciw katolikom, iż podobnie jak Izajaszowi dwulicowi grzesznicy, składają oni Bogu psią ofiarę (*canina victima*). Optat odpowiadając na te oskarżenia zaraz na początku IV księgi wzywa, by sam Bóg osądził, kto tu faktycznie jest grzesznikiem, kto namaszcza olejem grzesznika i składa Bogu psią ofiarę, bo świadczą o tym same wypowiedzi biblijne.

Zanim jednak Biskup Milewy przejdzie do wykazania, że to właśnie donatyści, a nie katolicy, są grzesznikami, czyni obszerną dygresję o braterstwie (IV 2) dowodząc, że chociaż oni nie chcą być ani nazywać się braćmi katolików, to nimi faktycznie są, bo poświadczają to licznie przytaczane przez niego teksty biblijne Starego i Nowego Testamentu, on zaś nie może tego przemilczać; są bowiem stworzeni przez tego samego Boga, który jest ich wspólnym Ojcem;

⁴ Por. G. Bavaud, *Le pecheur n'appartient pas à l'Église*, „Orpheus” 10 (1963) 187-193.

⁵ Por. P. Monceaux, *La Bible latine en Afrique*, w tegoż: *Histoire littéraire de l'Afrique chrétienne*, I, Paris 1901, 97-173, spec. 134-138 (Optatus, Tyconius, donatistes).

podobnie jak katolicy wierzą w Niego, modlą się do Niego oraz są dziećmi Bożymi, i chociaż nie chcą czynić i mieć z nimi pokoju, to nimi faktycznie są, bo mają wspólną „jedną matkę Kościół, która ich zrodziła ze wspólnego łona sakramentów”⁶. Optat nawiązuje tu do starej wcześniejszej tradycji afrykańskiej, reprezentowanej m.in. przez Tertuliana i św. Cypriana, nazywającej Kościół Oblubienicą lub Matką (*Ecclesia mater*), od której schizmatycy jako bezbożni synowie się odłączają⁷. Przez obraz macierzyństwa Optat, podobnie jak oni, wyraża istotną funkcję Kościoła, który jest pośrednikiem zbawienia. Obraz matki jest związany w afrykańskiej typologii patrystycznej z teologią sakramentów; podobnie jak św. Cyprian, który pierwszy rozwinął obraz łona macierzyńskiego wydającego zbawienie (*salutaris sinus matris*)⁸, tak również Optat uczy o „duchowym rodzeniu” chrześcijan, których matką jest Kościół⁹. W tym to Kościele Chrystus Pan, jakby przewidując podziały, polecił odmawiać wszystkim wspólną modlitwę „Ojcze nasz” „aby jedność wszystkich była zachowana przynajmniej w modlitwie”, a nie „Ojcze mój” lub „Ojcze twój”. Wszystkie te motywy dowodzą, zdaniem Biskupa Milewy, że donatyści i katolicy nie mogą być od siebie całkowicie oddzieleni, „nie mogą być całkowicie zerwane więzy świętego braterstwa” między nimi, bo jedni i drudzy są dla siebie braćmi.

Po tej niezbyt mocno związanej z tokiem myśli IV księgi dygresji o braterstwie, Optat przystępuje do udowodnienia, że właśnie donatyści są grzesznikami, a wykorzystuje do tego Psalm 49 (zwłaszcza jego wiersze 16-20) odpowiednio skomentowany, bo do niego odwoływał się również Parmenian¹⁰. W Psalmie tym Biskup Milewy zauważa (IV 3, 4), że Bóg po formule: „Bóg rzekł do grzesznika” (w. 16) stawia grzesznikowi trzy zasadnicze zarzuty: 1. gardzenie dyscypliną i przykazaniami Bożymi (w. 17: *contempsisti disciplinam et abieicisti sermones meos retro*), 2. obmawianie, lżenie i nienawidzenie współbraci (w. 20: *Sedens adversus fratrem tuum denotabas et adversus filium matris tuae ponebas scandalum*), 5. współudział w kradzieży i cudzołóstwie (*videbas furem et curre-*

⁶ Por. Optatus, *Tractatus contra Donatistas* IV 2, 4, SCh 413, 82: „Non enim potestis non esse fratres quos iisdem sacramentorum visceribus una mater Ecclesia genuit, quos eodem modo adoptivos filios Deus Pater excepit”.

⁷ Por. tamże I 11, 1 i 2; Tertullianus, *De praescriptione haereticorum* 42, 10, CCL 1, 222: „Plerique nec ecclesias habent, sine matre, sine sede, orbi fide, extorres amasi sibilati vagantur”; Cyprianus, *De unitate Ecclesiae catholicae* 6, CCL 3, 253, lub SCh 500, 188: „Habere iam non potest Deum patrem qui Ecclesiam non habet matrem”; tenże, *Epistula* 74, 7, 2, CCL 3C, 572: „ut habere quis posit Deum patrem, habeat ante Ecclesiam matrem”; zob. J.C. Plumpe, *Mater Ecclesia. An inquiry into the concept of the Church as Mother in Early Christianity*, Washington 1943; K. Delahaye, *Ecclesia Mater chez Pères dans les trois premiers siècles*, Paris 1964.

⁸ Por. Cyprianus, *Epistula* 59, 13, 2, CCL 3C, 358: „salutaris sinus matris noverca intercedente cluditur, ne de pectore atque ore lapsorum fletus et gemitus audiat”.

⁹ Por. Optatus I 11-12; II 10, 2.

¹⁰ Por. Augustinus, *Contra epistolam Parmeniani* II 9, 19.

bas cum eo et cum adulteris portionem tuam ponebas) i podsumowuje, że te trzy oskarżenia skierowane są przeciw donatystom: „To wszystko o was zostało powiedziane, usprawiedliwcie się z tego, jeśli możecie”.

Po takim ustawieniu tematu Optat przechodzi, jak w poprawnie retorycznie zbudowanej mowie sądowej, do rozpracowania tych zarzutów i oskarżenia, iż donatyści gardzą dyscypliną kościelną i przykazaniami Bożymi (4) przytaczając na ich poparcie odpowiednie teksty Starego i Nowego Testamentu; objawami zaś tego pogardzania są: odrzucanie pokoju, niechęć do wspólnego zamieszkiwania z katolikami, powtórne udzielanie chrztu, odzieranie kapłanów Bożych z ich godności oraz nienawiść do katolików. Na potwierdzenie zaś drugiego zarzutu, iż obmawiają, lżą i nienawidzą katolików (5) wlicza: rzucanie obelg na katolików, którzy są ich braćmi posiadającymi wspólną matkę Kościół; nie pozdrawianie, nie udzielanie braterskiego pocałunku i nie przyjmowanie od katolików oznak szacunku; nagminne oskarżanie, zniesławianie i lżenie ich w swoich niedzielnych kazaniach oraz zachęcanie innych do ich nienawidzenia; usuwanie z Pisma Świętego wszystkiego, co by ich łączyło z katolikami. Stwierdza przy tym, że podobne zatrute nauki, wpływające jak rak w proste dusze wiernych, wpajali wcześniej tacy heretycy jak Marcjon, Ebion, Walentyn, Skorpionus, Ariusz i Fotyn, czyli cały kanon heretyków wymienianych często w ówczesnych polemikach. Wreszcie na potwierdzenie zarzutu, iż donatyści współpracują ze złodziejami i cudzołożnikami wobec Boga (6) wskazuje ich działania: podobnie jak złodzieje, z diabła pomocą wykradają Boga i wszystko, co dobre z dusz wiernych, w które zaraz wstępuje duch nieczysty ze swymi hufcami, co potem wymaga egzorcyzmów; zachowują się jak cudzołożnicy, bo udzielając powtórnie chrztu, obok jednego Kościoła – Oblubienicy Chrystusa zakładają inne Kościoły przez co składają Bogu jakby psią ofiarę.

W trzech ostatnich rozdziałach (7-9) traktatu Optat uzasadniając dalej, iż to donatyści są grzesznikami, podaje poprawne znaczenie trzech błędnie interpretowanych przez nich tekstów biblijnych, a mianowicie zdanie „niech olej grzesznika nie namaszcza mojej głowy” (Ps 140, 5) odnosi się do Chrystusa Syna Bożego, który pragnął otrzymać namaszczenie od swego Ojca, a nie z rąk człowieka grzesznego i nie odnoszą się do Dawida, jak błędnie sądził Parmenian, bo on już był namaszczony przy otrzymywaniu godności króla (7). Natomiast sentencja: „synowie cudzołożników są ułomni” (Mdr 3, 16) nie ma na celu usprawiedliwiania prawdziwych cudzołożników, jak to objaśniał Parmenian, ale odnosi się do tych heretyków, u których są nielegalne związki sakramentalne, w ich łóżach znajduje się nieprawość, a ich potomstwo zostało zepsute w celu niszczenia wiary (8, 1). Wreszcie słowa proroka Jeremiasza: „Opuścili źródło wody żywej, a wykopali sobie cysterny popękane, które nie mogą utrzymać wody” (Jer 2, 13), odnoszą się do żydów i donatystów, którzy są „popękanymi cysternami”, bo nie utrzymali w sobie, al opuścili Boga, a nie do katolików i współczesnych czasów, jak naciągali ich znaczenie donatyści (9).

Schemat więc całej IV księgi *Optatowego Traktatu przeciw donatystom* można by przedstawić następująco:

I. Wprowadzenie (1): niech sam Bóg rozstrzygnie, kto faktycznie jest grzesznikiem, o co oskarżają katolików przy pomocy tekstów biblijnych (Ps 140, 5; Iz 66, 3) donatyści;

II. Uzasadniona tekstami biblijnymi dygresja o braterstwie katolików i donatystów (2);

III. Komentarz do Psalmu 49, 16-20, gdzie Bóg stawia grzesznikom trzy zarzuty (3), które Optat odnosi do donatystów: gardzą dyscypliną kościelną i przykazaniami Bożymi(4), obmawiają i nienawidzą swoich współbraci (5), współuczestniczą w rabunku (kradzieży) i cudzołóstwie wobec Boga (6);

IV. Podanie przez Optata poprawnego znaczenie trzech tekstów biblijnych, błędnie przez Parmeniana interpretowanych i przeciw katolikom kierowanych:

1. zdanie „Olej grzesznika niech nie namaszcza mojej głowy” (Ps 140, 5) odnosi się do Chrystusa, a nie do Dawida;
2. słowa „Synowie cudzołożników są ułomni” (Mdr 3, 16) – nie usprawiedliwiają prawdziwych cudzołożników, ale odnoszą się do heretyków (8);
3. słowa proroka Jeremiasza o „popękanych cysternach, które nie utrzymują wody” (Jr 2, 13) odnoszą się do żydów i donatystów, a nie do katolików (9).

Ks. Stanisław Longosz – Lublin, KUL

PRZEKŁAD*

1. 1. Na próżno, bracie Parmenianie, nas oczerniłeś, oskarżając, że domagaliśmy się interwencji wojska: udowodniłem to w sposób jasny i oczywisty¹. Przypomnij sobie także i to, co powiedziałeś na temat oleju i ofiary składanej przez grzesznika², bo odnosi się to raczej do was. Grzesznikiem bowiem nie jest z pewnością ten, na którego wy chcecie wskazać. Albowiem i my także możemy naśladować waszą bezczelność i głosić, iż wy jesteście grzesznikami! 2. Niech posądzanie opuści każde z naszych dwóch ugrupowań; niech żaden z nas nie potępia drugiego, kierując się ludzkim sądem. Bóg dobrze wie, kto jest winnym

* Tłumaczenia dokonano z łacińskiego tekstu krytycznego M. Labrousse, Sch 413, 80-109.

¹ Uczynił to w poprzedniej III księdze traktatu; zob. jej wstęp: S. Longosz, *Ingerencja cesarskiego wojska w spory religijne w ocenie Optata z Milewy*, VoxP 25 (2005) t. 48, 313-319.

² Chodzi tu o jakąś wypowiedź Parmeniana (wszystkie jego pisma zaginęły), który komentując biblijne wersety Ps 141 (140), 5: „Olej bezbożnego niech nie zwilża mej głowy [przed ucztą]” i Iz 66, 3: „[Bogu] składa ofiarę z owcy, a psa dusi [bożkom]” o obłudnym i dwulicowym człowieku, odnosi je do katolików, i w przeciwieństwie do swoich zwolenników, nazywa ich grzesznikami.

i do Niego należy ogłosić wyrok. My wszyscy jako ludzie zachowajmy milczenie! Niech Bóg sam osądzi, kto jest grzeszny; grzesznik bowiem to ten, który składa psią ofiarę (por. Iz 66, 3; Pwt 23, 19) i którego namaszczenie, dawane olejem, budzi strach u pragnącego być namaszczonym.

2. 1. Uznaj, bracie Parmenianie, tę prawdę bardzo oczywistą, jeśli raczysz ochoczo usłyszeć tę nazwę „bracie”, często przeze mnie chętnie używaną! Przyznaj, że jest to rzeczą przykrą dla ciebie, jednak dla nas jest rzeczą konieczną, żebyśmy przypadkiem nie wydawali się winnymi w tej sprawie, że przemilczaliśmy ten zwrot braterski, mający wielkie znaczenie. Jeśli bowiem ty nie chcesz być moim bratem, ja zacznę czuć się bezbożnym, jeśli będę milczał, przestając używać tego słowa. Jesteście bowiem naszymi braćmi, a my waszymi, jak to mówi prorok: „Czy nie stworzył nas ten sam Bóg, czy ten sam Ojciec nas nie zrodził?” (Ml 2, 10). 2. Nie możecie bowiem nie być braćmi, gdyż do wszystkich powiedziano: „Wszyscy jesteście bogami i synami Najwyższego!” (Ps 81, 6). Otrzymaliśmy, my i wy, to samo przykazanie, w którym powiedziano: „Nikogo nie nazywajcie na ziemi waszym ojcem, ponieważ jeden jest Ojciec wasz, Ten w niebie” (Mt 23, 9). Nasz Zbawiciel, Chrystus, sam narodził się jako Syn Boży, lecz my i wy, staliśmy się dziećmi Bożymi w jeden sposób, jak napisano w ewangelii: „Syn Boży przyszedł; wszystkim, którzy Go przyjęli, dał władzę, żeby stali się synami Bożymi, tym, którzy uwierzą w Jego imię” (J 1, 11-12). 3. Staliśmy się dziećmi Bożymi i taką nosimy nazwę; wy również staliście się takimi, ale nie nazywacie się nimi, ponieważ nie chcecie czynić pokoju i słuchać samego Syna Bożego, który mówi: „Błogosławieni czyniący pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi” (Mt 5, 9). Chrystus, przychodząc, wprowadził pokój między Bogiem a człowiekiem: „I z dwóch uczynił jedno [ciało], usuwając przeszkodę, która je dzieliła” (Ef 2, 14). Wy z nami, to znaczy z waszymi braćmi, nie chcecie mieć pokoju. 4. Albowiem nie możecie nie być braćmi, których jedna matka, Kościół, zrodziła z tego samego łona sakramentów, i których w ten sam sposób jako przybranych synów przyjął Bóg Ojciec. Stąd też Chrystus, który przewidział naszą epokę i który wiedział, iż niezgoda będzie nas dziś dzielić, dał takie nakazy modlitwy, żeby jedność była zachowana przynajmniej w modlitwie, żeby modlitwy łączyły tych, którzy się podzielili³. 5. Modlimy się za was, ponieważ chcemy tego, a wy za nas, chociaż nie chcecie tego. Niechaj więc każdy z was mówi: „Ojczy mój, który jesteś w niebie”, oraz: „Chleba mojego powszedniego daj mi dzisiaj”, a także: „Odpuść mi moje

³ Paweł Apostoł pochwałał często to zwracanie się do modlitwy, jako czynnika łączącego wszystkich: „Zwróćcie się do modlitwy i do błagania, przenikniętego dziękczynieniem, żeby przedstawić Bogu swoje prośby. Pokój bowiem Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i waszych myśli w Jezusie Chrystusie” (por. Flp 4, 6-7); „Polecam zatem przede wszystkim, żeby prośby, modlitwy, błagania i dziękczynienia czyniono za wszystkich ludzi” (por. 1Tm 2, 1).

grzechy, jak i ja odpuszczam swojemu winowajcy”⁴ (Mt 6, 9, 11, 12; Łk 11, 2-4). Jeśli zatem te nakazy nie mogą być zmienione, to widzicie, że nie jesteśmy całkowicie oddzieleni od siebie, podczas gdy my chcąc, modlimy się za was, a i wy, chociaż nie chcecie, modlicie się za nas! Widzisz więc, bracie Parmenianie, że nie mogą być zerwane całkowicie między nami i wami więzy świętego braterstwa.

3. 1. Należy teraz odszukać, kto jest tym grzesznikiem, którego oleju należało się bać lub odrzucić ofiarę. Niech tu zniknie wszelka ludzka podejrzliwość, niech zamilknie posądzanie którejkolwiek ze stron, niech sam Bóg wskaże, kto jest tym grzesznikiem. Czytamy po drugiej pauzie 49 psalmu⁵, że Duch Święty powiedział: „Bóg zaś rzekł do grzesznika” (Ps 49, 16). Właśnie na to miejsce należy skierować całą uwagę naszego umysłu i odkryć, kto jest tym grzesznikiem. 2. Jesliby bowiem po tym, co przeczytano: „Bóg rzekł do grzesznika”, następowały słowa tego rodzaju: Niosłeś zbroję, wyszedłeś z obozu, stanąłeś w szyku przeciw wrogowi, to żołnierz powinien by bać się, ponieważ sam mógł się okazać grzesznikiem! Albo jesliby powiedziano: Zdobyłeś towar, podróżowałeś, prowadziłeś handel, sprzedawałeś dla zysku to, co kupiłeś, to również handlarz winien się obawiać, bo właśnie sam mógł się okazać grzesznikiem! 3. Albo gdyby znów powiedziano: Zbudowałeś okręt, zaopatrzyłeś go w liny i żagle oraz czekałeś na odpowiednie wiatry, żeby płynąć, to właśnie sam żeglarz winien się obawiać, bo mógł się wydawać grzesznikiem⁶! Albo jesliby po tym, co przeczytano: „Bóg zaś rzekł do grzesznika”, następowały słowa: Niezgoda i schizma nie podobały ci się, pozostałeś w jedności ze swoim bratem i z jednym Kościołem, który istnieje na całym świecie, to pozostałeś w komunii z siedmioma Kościołami i z grobami Apostołów oraz zostałeś w jedności; to jesliby dalszy ciąg wypowiedzi zawierał wyżej przytoczone słowa, to właśnie my również powinniśmy się obawiać, żeby nie okazać się grzesznikami! 4. Ale Bóg mówi: „Dlaczego wymienasz moje przykazania i masz na ustach moje przymierze? Ty bowiem pogardziłeś karnością i odrzuciłeś za siebie moje słowa; zasiadłszy, przemawiałeś przeciwko swojemu bratu; pozbawiałeś czci syna swojej matki; widziałeś złodzieja oraz poszedłeś z nim i miałeś swój udział z cudzoło-

⁴ Modlitwa „Ojcze nasz” zajmuje ważne miejsce w chrzcielnej katechezie i w pismach duchowych starożytności chrześcijańskiej. *Didache* (VIII 2, 3) zaleca, żeby tę modlitwę odmawiano trzy razy dziennie.

⁵ Św. Augustyn również wykaże (*Contra epistulam Parmeniani* II 9, 19, PL 43, 61D), iż cytowany przez Parmeniana psalm 49, potępia w rzeczywistości także donatystów: „Spodobało się Bogu, żeby oni chcieli w tych słowach, które biorą z psalmu, rozpoznać siebie jak w zwierciadle”.

⁶ Metoda, którą posługuje się tu Optat (porównanie z żołnierzem, kupcem i żeglarzem), dziwnie przypomina metodę majeutyczną Sokratesa, por. Plato, *Gorgias* 455b-c: „Jeśli chodzi o budowę muru, zaleca się, żeby zasięgać rady architektów; żeby wybrać generałów, trzeba się radzić ekspertów w sztuce wojennej”.

znikiem” (Ps 49, 16-20). To wszystko o was zostało powiedziane. Usprawiedliwcie się z tego wszystkiego, jeśli możecie!

4. 1. Wzgardziliście karnością i dyscypliną. Dlaczego więc czytasz Testament, a nie przestrzegasz Przymierza, w którym jest przepisana karność i dyscyplina, której nie chcecie zachowywać? Nie możecie bowiem powiedzieć, że ją zachowujecie, skoro przeciw niej walczycie. Bóg mówi: „Szukaj pokoju i idź za nim” (Ps 33, 15). A ty odrzuciłeś pokój: czy to nie jest pogardzenie karnością? W ewangelii czytamy słowa: „A na ziemi pokój ludziom dobrej woli”! (Łk 2, 14). Ty nie chcesz mieć ani dobrej woli ani pokoju: czy to nie oznacza pogardzenia karnością? 2. Czytamy również w psalmie 132: „Oto jak dobrze jest i przyjemnie, gdy bracia mieszkają razem” (Ps 132, 1). Ty nie chcesz mieszkać z braćmi razem: czy to nie jest gardzenie karnością? Chrystus mówi w ewangelii: „Kto raz został obmyty, nie ma potrzeby myć się po raz drugi” (J 13, 10). Ty zaś udzielając chrztu po raz drugi, obmywasz powtórnie: czy to nie jest pogarda dla karności? Bóg powiedział: „Nie dotykajcie moich pomazańców i nie podnoście ręki na moich proroków”! (Ps 104, 15). Wy zaś tak wielu kapłanów Bożych obdarliście z godności⁷: czy to nie jest pogardzanie karnością? 3. Chrystus mówi: „Stąd wiem, iż jesteście moimi uczniami, jeśli będziecie się miłować wzajemnie” (J 13, 35). Wy zaś macie nas w nienawiści, choć niewątpliwie jesteśmy waszymi braćmi, i nie zechcieliście naśladować Apostołów, którzy kochali Piotra mimo jego zaparcia się Chrystusa⁸: czy to nie jest pogarda karności? Pouczasz o usprawiedliwieniu przez Boga i Jego Testament masz na swoich ustach. Jak możesz objaśnić te słowa: „Szukaj pokoju”! (Ps 33, 15), podczas gdy nie masz ducha pokoju? Czytasz Testament, a nie przestrzegasz przepisów Testamentu, w którym jest mowa o karności!

5. 1. Zostaliście wybrani, abyście siedząc nauczali lud, a wy rzucacie obelgi na nas, którzy bez wątpienia jesteśmy waszymi braćmi, ponieważ – jak wyżej powiedziałem – zrodziła nas jedna matka, Kościół, i jeden Bóg Ojciec nas przyjął. Wy jednak pozbawiacie nas czci, domagając się od poszczególnych osób, żeby nas nie pozdrawiały i nie przyjmowały od nas oznak szacunku. Przemyślcie słowa, które wam podszeptała wasza pycha, zastanówcie się nad waszymi przemówieniami, rozważcie nakazy, które wychodzą z waszych ust, zastanówcie się jeszcze nad waszymi czynami, a odkryjecie, że bał się waszego namaszczenia ten, który o nie prosił. 2. Nie ma nikogo wśród was, któryby nie dorzucał do swoich kazań oskarżeń przeciw nam, któryby nie wymieniał jednego z nich na początku, drugiego na końcu. Rozpoczynacie od przeczytania

⁷ Por. Optatus wyżej: II 19, 4-5; II 21, 1-5; II 24, 1-3; II 25, 10-12.

⁸ Ten argument zostanie podjęty i rozwinięty później w księdze VII 3, 1-12, który to passus nawiązując do zaparcia się Piotra, podkreśla przede wszystkim jedność.

w niedzielę jakiegoś fragmentu z Pisma Świętego, a kończycie wasze przemówienia obelgami skierowanymi przeciw nam. Głosicie ewangelię, a wypowiedacie oskarżenia przeciw waszemu nieobecnemu bratu. Wlewacie nienawiść do serc waszych słuchaczy i radzicie tym, których uczycie, żeby nas nienawidzili. Mówiąc to wszystko przeciw nam, zniesławiacie nas. 3. Zatem przeciw każdemu z was powiedziano: „Zasiadłszy, przemawiałeś przeciwko swojemu bratu i znieważałeś syna swojej matki” (Ps 49, 20). Ponieważ Bóg oskarża grzesznika i upomina tego, który siedzi, wiadomo, że te słowa zostały wypowiedziane zwłaszcza przeciw wam, a nie przeciw zwykłemu ludowi, który nie ma pozwolenia siedzieć w Kościele⁹! Widzisz więc, bez żadnej wątpliwości, że do was się to odnosi, kiedy Bóg mówi: „Zasiadłszy, znieważałeś syna swojej matki” (Ps 49, 20). 4. Że mamy jedną wspólną matkę, już wiele razy udowodniałem, a wy nie możecie tego zaprzeczyć, którzy nas znieważacie; niektórzy z was przytaczają nawet ustępy z Pisma Świętego, których nie zrozumieli, po to, żeby usunąć to, co zwykło być wspólne między nami, mianowicie obowiązek wzajemnego pozdrawiania się. Niekórzy z was bowiem sami się wzbraniają, żeby wywiązać się z obowiązku zwyczajnego pocałunku braterskiego i pouczają wielu, żeby komuś z nas nie powiedzieć: „witaj”; zdaje im się, że wypływa to z fragmentu Pisma Świętego, którego nie zrozumieli, bo nie wiedzą, do kogo Apostoł odnosi te słowa: „Z takim nie zasiadajcie do posiłku” (1Kor 5, 11), „nie mówcie mu: „witaj” (2J 10), „bowiem ich mowa sący się jak rak” (2Tm, 2, 17). 5. Powiedział to o heretykach, których błędna nauka zaczęła się szerzyć w owych czasach, którzy uwodząc podstępными słowami szkodzili zdrowej wierze, wprowadzając sącące się skrycie choroby. W ten to sposób Marcjon, który będąc biskupem stał się apostatą i uczył, że jest dwóch Bogów i dwóch Chrystusów¹⁰; podobnie Ebion, który udowadniał, że Bóg Ojciec, a nie Syn, cierpiał¹¹; tak również Walentyn, który usiłował odebrać Chrystusowi człowieczeń-

⁹ Por. A.G. Martimort, *L'Église en prière. Introduction à liturgie*, Paris 1961, 157: „Siedzieć, jest postawą doktora, który uczy, albo szefa, który przewodniczy: dlatego biskup ma swój tron (*cathedra*), z którego przewodniczy i na którym przemawia [...]. Chociaż dawniej kościoły nie miały miejsc siedzących dla wiernych, niektórzy biskupi pozwalali im usiąść na ziemi, żeby wysłuchać czytań i homilii, podczas gdy w innym czasie tego rodzaju tolerancja została im odmówiona”.

¹⁰ Marcjon – teolog i heretyk z II wieku. Nie ma żadnego świadectwa, które by potwierdzało, że był on biskupem. Według dzieła *Adversus omnes haereses* 6, 2 (jego autorstwo niesłusznie przypisane Tertulianowi, por. M. Labrousse, *SCh* 412, 188, nota 1), miał być w 144 r. ekskomunikowany przez swojego ojca, który sam był biskupem. Z drugiej strony, jeśli jest prawdą, że Marcjon przeciwstawiał Bogu Stworzycielowi Boga Miłości, który objawił się w Chrystusie, to nie można twierdzić, jak to robi Optat, że rozróżniał on także dwóch Chrystusów. O Marcjonie i jego nauce zob. DPAC II 2095-2098.

¹¹ Według Tertuliana (*De praescriptione haereticorum* 33, 5), Ebion miał być założycielem sekty ebionitów, z czym nie są zgodni wszyscy badacze (por. np. J.N.D. Kelly, *Początki doktryny chrześcijańskiej*, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1988, 110-111). Definicja, którą podaje Optat, nie może odnosić się do ebionizmu, który odmawia Bóstwa Chrystusowi, lecz streszcza raczej doktrynę Prakseasa. Żaden zresztą manuskrypt nie potwierdza tej tezy.

stwo¹². To słowa tych ludzi, zawierały raka, szkodzącego prawdom wiary. Podobne słowa wypowiadał i heretyk Skorpionus, który twierdził, że nie powinno być męczenników¹³. 6. Lecz niech oni zachowają dla siebie swoje trucizny, niech ich nauki nie wprowadzają zamieszania do umysłów prostych słuchaczy, choćby nieznacznie! Niech mowa takiego człowieka, którego należy unikać, nie wciska się jak rak. Powiedziano to i o Ariuszu¹⁴, który usiłował udowodnić, że Syn Boży został stworzony z niczego, a nie zrodzony z Boga. Gdyby jego nauka nie została potępiona przez trzystu osiemnastu biskupów na Soborze Nicejskim, wpęłzyłaby do serc wielu ludzi jak rak. Powiedziano to również i o Fotynie¹⁵, współczesnym nam heretyku, który odważył się nauczać, że Syn Boży był tylko człowiekiem, a nie był Bogiem. 7. Można to powiedzieć i o was, ponieważ przez wasze słowa rak wszedł do umysłów i do uszu niektórych ludzi, co nie jest rzeczą bez znaczenia. Słowa bowiem, które kierujecie do synów pokoju, są właśnie takie, jak mówicie: „Jesteście zgubieni, popatrzcie wstecz, wasza dusza zginie, jak długo tak będziecie trwać”? W ten sposób działaliście czyniąc wiernych pokutnikami, w ten sposób zabiście godność w kapłanach. Oto jest zatem wasze głoszone słowo, które dzisiaj wciska się jak rak, kiedy zakazujecie nas pozdrawiać i utrzymywać z nami kontakty. 8. Czy nasze nauczanie mogłoby spowodować coś takiego? My bowiem zatrzymujemy synów pokoju niewinną nauką, nie uwodzimy tych, którzy są nam obcy i nie powodujemy niczyjej zguby. Jest więc rzeczą oczywistą, że wy nas zniesławiacie każdego dnia i byłoby zbyt długą rzeczą wymieniać wszystkie sposoby, jakimi nas oczerniacie i wymieniać wszystkie okoliczności, w jakich nas zniesławiacie.

¹² Walentyń – pochodzący z Egiptu założyciel italskiej „szkoły” gnostyckiej w II wieku, por. DPAC II 3542-3544; SWP 386-387.

¹³ Postać nieznana. Nazwa Skorpionus (w łac. *scorpio* lub *scorpiacus* – skorpion) pochodzi najprawdopodobniej z błędnego odczytania tytułu dzieła Tertuliana – *Scorpiace* (lub *Scorpiacum*). To słowo oznaczało u Tertuliana „środek leczniczy przeciw ukąszeniom skorpionów”, tzn. przeciw wpływowi gnostyków, którzy twierdzili, że męczeństwo jest przeciwne woli Bożej, por. Tertulian, *Lekarstwo na ukłucie Skorpiona*, tłum. W. Myszor, PSP 29, 117-146.

¹⁴ Ariusz, kapłan Kościoła aleksandryjskiego (ok. 306-336) bronił tezy, że Syn Boży był stworzeniem Ojca, a nie istniejącym od wieków. Jego nauka została potępiona przez Sobór ekumeniczny, zwołany w roku 325 przez cesarza Konstantyna w Nicei. Sobór wyraźnie oświadczył, iż Syn jest prawdziwym Bogiem, zrodzony, a nie stworzony, i *homoousios*, tj. współistotny Ojcu, por. DPAC I 337-345 (Ario – arianesimo); SWP 47-54 (Ariusz – arianizm); S. Longosz, *Literacka spuścizna Ariusza*, Lublin 1971 (mps.).

¹⁵ Fotyn, biskup Sirmium (ok. 340-360) był uczniem Marcelego z Ancyry, który brał udział w Soborze Nicejskim (325). Gorliwy przeciwnik Ariusza, Marceli z Ancyry tak mocno kładł nacisk na jedność Ojca i Syna, że jego przeciwnicy oskarżali go o herezję monarchianizmu lub modalizmu, który zaprzeczał rzeczywistemu istnieniu trzech Osób w Trójcy Świętej (był to dawny błąd Sabelliusza). Wydaje się, że Fotyn połączył doktrynę Marcelego z Ancyry z chrystologią adopcjonistów: Jezus jest człowiekiem, w którego Bóg tchnął swoją łaskę i swoją moc, która wstąpiła na niego w czasie chrztu w Jordanie. Augustyn (*De baptismo* IV 16, 21) cytuje Fotynę jako przykład heretyka; por. DPAC I 1391-1392 (Fotino di Sirmio); SWP 161-162 (Fotyn).

6. 1. Kiedy Psalmista mówi: „Widziałeś złodzieja i biegłeś z nim” (Ps 49, 18), o czym – jak uważacie – powiedziano te słowa? Czy o ubraniu lub płaszczu zabranym niepostrzeżenie, czy o innych rzeczach, których kradzież przynosi zysk lub powoduje stratę dla ludzi? Oczywiście, takie postępowanie jest również zabronione, lecz w tych słowach Bóg potępia te kradzieże, które popełniono przeciw Niemu samemu. Pytacie, jakie kradzieże zostały popełnione przeciw Bogu? Mają one miejsce właśnie u was! 2. Własnością Boga jest bowiem rzesza wiernych, z której każdego dnia złodziej diabeł pragnie coś ukraść. Chce on przynajmniej, choćby w jakiejś części, zepsuć obyczaje chrześcijanina lub chrześcijanki albo porwać, jeśli nie całego człowieka, to przynajmniej coś z człowieka. Kiedy widzicie takiego złodzieja, który stosuje gwałt względem nas, to wiedźcie, że pomogliście mu swoim postępowaniem. Albowiem nie udaje się nikomu, żeby człowiek, który się rodzi, chociażby rodził się z rodziców chrześcijańskich, mógł nie posiadać ducha nieczystego, którego trzeba koniecznie wygnać i oddalić, zanim człowiek otrzyma chrzest dający zbawienie. 3. Wtedy stosuje się egzorcyzm¹⁶, dzięki któremu duch nieczysty zostaje wygnany i ucieka na miejsca pustynne. Dom w sercu wierzącego staje się wolny i czysty; wchodzi tam Bóg i mieszka w nim, jak o tym mówi Apostoł: „Jesteście świątynią Boga i Bóg mieszka w was” (1Kor 3, 16). 4. I podczas gdy każdy człowiek, z którego złodziej diabeł stara się coś ukraść, jest pełen Boga, to wy udzielając mu po raz drugi chrztu, odmawiacie egzorcyzmu nad wiernym i mówicie Bogu, który w nim zamieszkuje: „Przeklęty, wyjdź stąd”! Tak oto spełnia się to, co Bóg powiedział przez usta proroka Ezechiela: „I złorzeczyli mi przed moim narodem dla pełnej garści jęczmienia i kęsa chleba, zabijając dusze, które nie powinny umrzeć, kiedy ogłaszają mojemu ludowi daremne kłamstwa” (Ez 13, 19). 5. Bóg słucha więc nie należnych sobie obelg i opuszcza tego rodzaju mieszkanie! I człowiek, który pełen Boga wszedł do kościoła, wychodzi z niego jako puste naczynie. Diabeł zaś, który, jak złodziej, chciał popełnić kradzież, wsparty waszymi czynami widzi, że człowiek, z którego chciał wziąć tylko małą część, cały stał się jego! 6. O was zatem Bóg powiedział: „Widziałeś złodzieja i pobiegłeś z nim” (Ps 49, 18). Również i w ewangelii napisano: „Kiedy Bóg opuścił człowieka, naczynie zostaje puste, duch zaś nieczysty błakając się po miejscach pustynnych, pozbawiony schronienia, mówi: «Dom mój jest pusty» – to znaczy mówi – Ten, który mnie wypędził, sam został wypędzony – powrócę tam i zamieszkać. I przyprowadza ze sobą siedmiu innych jeszcze gorszych i zamieszkuje tam: późniejszy stan tego człowieka będzie gorszy niż był wcześniej” (Mt 12, 43-45). 7. Takie oto jest znaczenie powyższych słów: „Widziałeś złodzieja, pobiegłeś z nim i byłeś w zмовie z cudzołożnikami” (Ps 49, 18). Nazywa on „cudzołożnikami” heretyków, a „cudzołożnicami” ich kościoły, które Chrystus odrzuca i oddala w Pieśni

¹⁶ O ceremoniach przedchrzcielnych i o stosowaniu egzorcyzmu w IV wieku por. Martimort, *L'Église en prière*, s. 521-523.

nad Pieśniami, jak gdyby mówił: Dlaczego tworzycie Mi niepotrzebne kościoły? „Jedyna jest moja umiłowana, jedyna jest moja oblubienica, jedyna moja gołąbka” (Pnp 6, 8), to znaczy Kościół katolicki, w którym mogliście być i wy, lecz powtórnie chrzcząc, zechcieliście mieć część z cudzołożnikami¹⁷. 8. A ponieważ jasno udowodniono w oparciu o Boże świadectwo, że jesteście grzesznikami, wykazano również, że ci, których wezwałeś na pomoc, walczyli przeciw tobie. Dołączyłeś bowiem na pomoc proroka, w księdze którego się czyta: „Ofiara grzesznika wygląda tak, jak gdyby psa składał w ofierze” (Iz 66, 3). Uznaj więc z bólem, jeśli masz jakieś poczucie godności, że jesteście grzesznikami!

7. 1. Dowiedz się jeszcze, czyje to są słowa: „Niech olej grzesznika nie namaszcza mojej głowy” (Ps 140, 5). Nie zrozumiałeś bowiem, od kogo te słowa pochodzą, że mianowicie od Chrystusa, który nie był jeszcze namaszczony i dlatego prosił, żeby olej grzesznika, nie splamił Jego głowy. Nie rozumiejąc tego, powiedziałeś, że właśnie prorok Dawid bał się oleju grzesznika”. Lecz ten, który śpiewał psalmy, otrzymał przedtem namaszczenie od Samuela (por. 1Sm 16, 13). Nie było zatem powodu, żeby je otrzymał po raz drugi! 2. Jest to więc głos Chrystusa, który mówi: „Niech olej grzesznika, nie namaszcza Mojej głowy” (Ps 140, 5). To jest prośba, a nie rozkaz; to jest pragnienie, a nie nakaz; albowiem, jeśliby to był rozkaz, powiedziałaby: „Olej grzesznika nie będzie namaszczał Mojej głowy”! Są to słowa Syna Bożego, który już wtedy bał się namaszczenia olejem grzesznika, to jest każdego człowieka, ponieważ nikt nie jest bez grzechu, jedynie sam Bóg. Dlatego Syn Jego bał się oleju człowieka, bo byłoby rzeczą niegodną, żeby Bóg był namaszczony przez niego. 3. Dlatego prosi Ojca, żeby nie dawał Mu namaszczenia człowiek, lecz sam Bóg Ojciec. Syn prosi więc. Zobaczmy, czy Ojciec spełnił Jego prośbę. Duch Święty wskazuje na to i ujawnia w psalmie 44, w którym mówi do samego Syna: „Namaści Cię Pan, twój Bóg, olejem radości, inaczej niż równych Ci losem” (Ps 44, 8). Podobny los mieli kapłani i królowie żydowscy, którzy wszyscy indywidualnie – jak wiadomo – otrzymali namaszczenie od ludzi. 4. Lecz ponieważ Syn miał być namaszczony przez Ojca, Bóg przez Boga, jak o to Syn prosił, Duch Święty zaś obiecał i ogłosił, to Ojciec potem spełnił to w rzece Jordan. Kiedy Syn Boży, nasz Zbawiciel tam przybył, Jan wskazał na Niego tymi słowami: „Oto Baranek Boży, oto Ten, który gładzi grzechy świata” (J 1, 29). Wszedł On do wody, nie dlatego, żeby w Bogu było coś do oczyszczenia¹⁸, lecz dlatego, że woda winna wyprzedzać przyszłe namaszczenie konieczne dla wtajemniczenia, ustanowienia i udzielenia chrztu¹⁹. 5. Gdy obmyty

¹⁷ Por. Optatus I 10, 2-3.

¹⁸ Por. Optatus I 8, 1-4 o chrzcie Chrystusa w Jordanie.

¹⁹ Mamy tutaj cenne świadectwo interpretacji, które Ojcowie Kościoła mogli dać o chrzcie Chrystusa w Jordanie. Optat daje również jasny komentarz, dotyczący chrztu Chrystusa jako zapowiedzi chrztu chrześcijańskiego, jako prototypu tego sakramentu. Są tu dokładnie zapowiedziane

znajdował się jeszcze w rękach Jana, dokonał się ryt tajemnicy: Ojciec spełnił to, o co prosił Syn i co oznajmił Duch Święty. Gdy Bóg Ojciec namaszczał, niebo się otworzyło, a olej duchowy zstąpił natychmiast w postaci gołębicy, osiadł na Jego głowie i okrył Go. Olej został wylany i odtąd zaczął nazywać się Chrystusem, który został namaszczony przez Boga Ojca. 6. I żeby się nie wydawało, że zabrakło włożenia rąk na Niego, usłyszano głos Boga Ojca z nieba, który mówił: „Ten jest moim Synem, którego bardzo umiłowałem”²⁰, Jego słuchajcie!” (Łk 9, 35). W tych słowach kryje się znaczenie tego, co powiedziano: „Niech olej grzesznika nie namaszcza Mojej głowy” (Ps 140, 5). Bracie Parmenianie! Chociaż późno, poznaj istotę prawdy, bo teraz właśnie jest czas, żeby się nauczyć jej odkrywania²¹.

8. 1. Przeczytałeś – jak powiedziałeś – w księdze proroka Salomona: „Synowie cudzołożników są ułomni, a mnożenie się nieprawych odrośli nie może zapuścić głębokich korzeni” (Mdr 3, 16; 4, 3). Można zrozumieć, iż powiedziano tu właściwie, a jeśli słowa te będziesz tłumaczył przenośnie, to będziesz uniewinnił prawdziwych cudzołożników. Lecz przyjmijmy, iż powiedziano to przenośnie: że odnosi się to do heretyków, u których są nielegalne związki sakramentów, w ich łóżach znajduje się nieprawość, a ich potomstwo zostało zepsute w celu zniszczenia wiary²². 2. Kiedy Walentyn twierdził, iż Syn Boży istniał tylko pozornie, i nie był człowiekiem cielesnym, to zniszczył wiarę własną i swoich zwolenników. Zginęło potomstwo tych, którzy nie uwierzyli, że Syn Boży narodził się w ciele z Maryi Dziewicy i cierpiał w ciele²³.

9. 1. Przypominasz sobie również i to, co przeczytałeś w księdze proroka Jeremiasza, iż niebo zadrżało z przerażenia, widząc, że lud Boży popełnił dwa czyny karygodne: „Opuszcili źródło wody żywej i wykopali sobie cysterny po-

istotne elementy chrztu: zanurzenie w wodzie, namaszczenie olejem i nałożenie rąk. Odnośnie Afryki, ta tradycja liturgiczna sięga czasów Tertuliana, por. R.F. Refoulé, *Introduction*, Sch 35, 36-45.

²⁰ Tekst łaciński Optata brzmi: „de quo bene sensi” – według ówczesnego przekładu Biblii.

²¹ Św. Cyprian odmiennie interpretuje werset: „Niech olej grzesznika nie namaszcza mojej głowy” (Ps 140, 5): „To ostrzeżenie dano nam z góry w Psalmach z obawy, żeby ktoś, schodząc z wyznaczonej drogi (*exorbitans*) i oddalając się z drogi prawdy (*a via veritatis errans*), nie udawał się do heretyków i przeciwników Chrystusa, prosząc o namaszczenie” (*Epistola* 70, 2, 2, CCL 3C, 509); por. też Augustinus, *Contra epistolam Parmeniani* II 10, 22, BA 28, 325): „Manifestum est oleo peccatoris blanditias adulatoris esse significatas” (Jest to oczywiste, że olej grzesznika oznacza przymlanie się pochlebcy).

²² Por. Optatus I 10, 2; III 6, 7.

²³ Tendencja chrystologiczna, która sięga czasów apostołskich, znana pod nazwą doketyzmu (od słowa greckiego *dokein* w znaczeniu „ukazać się”, „zdawać się”) uczyła, że Chrystus przyjął „pozór” ciała, a jego cierpienia nie były rzeczywiste. Chrystologia gnostyków była często pod wpływem tej doktryny. W przeciwieństwie do Walentyna, Tertulian (*De carne Christi* 17, 1) twierdził, że Chrystus narodził się rzeczywiście z Maryi Dziewicy i że z Niej otrzymał prawdziwe ciało, por. DPAC I 1001-1002 (Docetismo); SWP 424-425 (Dokeci).

popękane, które nie mogły zatrzymać wody” (Jr 2, 13). Przeczytałeś, lecz nie chciałeś zrozumieć, jak się sprawy mają. Dążąc do tego, żeby nas obwiniać, tak ułożyłeś wszystko, żeby oskarżyć katolików, i bardzo często usiłowałeś naciągnąć teksty według swojej woli. 2. Jeśli bowiem myślisz, iż to, co zostało powiedziane przez proroków, dotyczy naszych czasów, to usprawiedliwiłeś Żydów, o których powiedziano – jak wiadomo – że opuścili Boga żywego, Boga prawdziwego. Boga, który im wyświadczył wiele dobrodziejstw, a uczynili sobie bożki, to jest cysterny popękane, które nie mogą zatrzymać wody. Wieczny majestat przelewa się w Bogu, jak woda w źródle tryska obficie szerokimi strumieniami. 3. Co do bożków, to jeśli się ich nie wytwarza, nie istnieją; jeśli cysterny nie są wykopane, to nie mogą mieć wgłębienia, zdolnego, żeby zatrzymać wodę! Cysterna nie może być wydrążona bez sprzętu i narzędzi, ani też bożek nie może zaistnieć bez rzemieślnika. W bożkach nie ma żadnej mocy naturalnej, lecz jest im ona przydzielana i wyznaczana zaślepieniem ludzi. Uważa się, że w bożku jest moc, której tam nie ma z natury. Cysterna popękana została wykopana dzięki pracy rzemieślnika, lecz jej budowa jest tak wadliwa, że nie może sama przez się mieć wody, ani zatrzymać wody, którą do niej wlewa. 4. Tak samo i bożek jest niczym sam przez się, i jest tak samo niczym kiedy ludzie go adorują! Tak też było, kiedy Bóg mówił, że Jego lud popełnił dwa zła, ponieważ opuścił źródło wody żywej i wykopał sobie cysterny popękane. Faktycznie, naród żydowski porzucił żywą wodę, nie uznał majestatu Boga i poszedł za skażoną religią bożków. To jest właśnie to, nad czym Bóg ubolewa, to jest powód, dlaczego Bóg mówi, iż niebo wzdrygnęło się z przerażenia! 5. Również w księgach proroka Izajasza występuje ten sam ból Boga, co poświadczają dwa świadectwa, gdy mówi: „Słuchaj, niebo, otwórz, swoje uszy, ziemio! Zrodziłem i wywyższyłem synów, a oni mnie opuścili!” (Iz 1, 2). Dlaczego, bracie Parmenianie, niczego nie powiedziałeś o tych słowach? Czy dlatego, że nie było tu wzmianki o wodzie? Rozumiem, iż dążąc do tego, żeby nas oskarżyć, tak przeszukałeś Prawo, że zebrałeś wszystkie miejsca, w których znalazło się słowo „woda” oraz posłużyłeś się jakimiś manipulacjami słownymi, żeby nimi wesprzeć nienawiść do nas; jakąś plecionką złośliwości stworzyłeś argumenty, żeby przyciągnąć do siebie wszystko, co wydawało ci się dobre! 6. A jak rozumiesz słowa Jeremiasza w tym rozdziale (por. Jr 2, 13), gdzie Bóg krzyczy, że został opuszczony i że popękane cysterny zostały wykopane? Popada w gniew na Siebie, nie dla swojej sprawy, albowiem woda chrztu jest własnością Boga, lecz nie jest Bogiem. A czy uważacie, że zostaliście opuszczeni, kiedy u was znajdują się ci, którzy u nas zostali ochrzczeni, a wasi dezterterzy, słusznie – jak się wydaje – wracają do nas? Jest zatem udowodnione, że kiedy mówiłeś o oleju i o ofierze grzesznika, nie występowałeś przeciw nam, lecz przeciw sobie.